№. 123. w Poniedziałek dnia 31. Maja 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Akwizgrańska gazeta pisze pod dniem 24. Maja, o sejmie połączonym co następuje: największą korzyścią z czynności sejmowych, jest opinia, duch który się obiawił, o którym wątpić nie można, że jest prawdziwy, bo inaczéj trzebaby sam sejm poddać pod cenzurę, któraby o nim stanowiła, a to nastąpić nie może, po oświadczeniu rządu. Jeżeli dotąd coś podobnego powiedziano, to zaraz odzywały się głosy, iż tylko zła prassa śmie takie rozszerzać zdania, a kraj dalekim jest od ich potwierdzania. Łatwo oskarzać, kiedy nie można dowodzić przeciwnie. — Teraz wyrzekł swe zdanie naród, deputowani wszyscy mają posiadłości, nie jest to ogołocona świadomość, która przemawia, świadomość, która tylko ma zamiar podburzać, bo nie ma nic do stracenia, ale posiedziciele daléj poszli niż sama prassa, występują daleko śmieléj od niéj. Gdzież się więc podziała publiczna opinia? Jakież zajęło stanowisko powszechne przekonanie, do którego dążyć, nikomu w Prussach dotąd na myśl nie wpadło? Czyliż rządowa lub tak zwana zła prassa wpadła na tę myśl? Lubo ostatnia zawsze odznaczała się patriotyzmem, którego jéj zaprzeczano, ale tego uczynić nie można w obec sejmu, który jéj przyznał słuszność. Ostatnia diskussia nad bankami rentowemi bezwątpienia jest najważniejszą, ponieważ w niéj występują najjaśniéj zasady. Oświadczenia 137 członków nie wzięto pod rosprawy i ztąd nie masz nieszczęścia. Skoro uchybiono w formie, trzeba było i w skutkach upaść. Acz nie chodziło tu o diskussią, tylko o ogłoszenie zdań i zasad. Żartowano sobie ze 137 członków, ale przegłosowanie nad pytaniem o rentowych bankach, było daleko dobitniejszą odpowiedzią, niż się spodziewano. W tém przegłosowaniu znajduje się zgoda z oświadczeniem się tych deputowanych; dowód, że tylko chybiono co do formy, ale co do treści panuje zgoda. Czterema przeciw jednemu oświadczyło zgromadzenie, że innych rękojmi oczekuje, jak te, które udzielono. Czyliż po takiém rozdwojeniu nastąpi zgoda? Spodziewamy się w interessie kraju, jesteśmy nawet pewni, ponieważ według słów króla rozwój swobód stanowych nie jest zakończony, ponieważ król chce postępować naprzód z narodem, ponieważ w tém leży jedyna siła kraju, ponieważ to można było wyczytać z oświadczeń komissarza sejmowego przy zakończeniu diskussyi. Dąży widocznie zgromadzenie do jasnego systematu, do izb, które bez ukrócania władzy, chcą zapewnić reprezentantom narodu głos ważniejszy, niż dotąd, otwartsze uznanie ich życzeń. Jeżeli się to stanie, wielkość Pruss, a tém samém i losy Niemiec świetniéj wystąpią w dziejach świata.

Sprawy sejmowe.

Na posiedzeniu kuryi trzech stanów d. 19. Maja po odczytaniu i przyjęciu protokułu, Hiller-Gärtingen wniósł na mocy upoważnienia od deputowanych poznańskich, aby przez dni świąteczne nie było posiedzeń, gdyż trzeba wyjechać niektórym deputowanym zwłaszcza, że w ich prowincyi wielka panuje bieda. Marszałek odpowiedział, że on nie ma prawa robić przerwy w posiedzeniach. Hiller-Gärtringen nalegał przynajmniéj o pośrednictwo marszałka, lecz ani jego, ani nikogo ze zgromadzenia nie mógł nakłonić do swego żądania, tylko Ribold z Pruss poradził deputowanym poznańskim, że raz po raz mogą się po kilku urlopować.

Następnie deputowany Breitenbauch odczytał uchwałę kuryi względem propozycyi królewskiéj, tyczącéj się szacowania włościańskich posiadłości i pomagania do zgody przy działach spadkowych w stanie włościańskim. Uchwała ta kończyła się słowami: »jesteśmy zniewoleni najpokorniéj upraszać W. Kr. Mość: ażeby w mowie będąca propozycya, nie została zamienioną w ustawę, bo ani za jéj całością, ani za jéj pojedyńczemi rozporządzeniami nieokazywała się na naradach kuryi dosyć wyraźna większość, a pomiędzy reprezentantami stanu włościańskiego, była widoczną nawet pewna niechęć przeciw projektowi, jakoteż przeciw wyrzeczeniu na wstępie w słowach: »w celu utrzymania silnego stanu włościańskiego itd.« Sądzą włościanie, że stan gmin pruskich tak kwitnie, że do utrzymania sił niepotrzebne są te partykularne ustawy.«.

Po zabraniu głosów przez kilku deputowanych, redakcya ta uchwały została przyjęta z odmianami, z których najważniejsza, iż w ręcz powiedziano: że »propozycya stanowczą większością została odrzucona.«

Z porządku dziennego przystąpiono do petycyi zanieść się mających względem zmian potrzebnych w regulaminie. I naprzód była mowa o tém, że sejm połączony ma brdziéj ograniczone prawo podawania petycyi, aniżeli mają sejmy prowincyalne. Komissarz sejmowy oświadczył, że to chyba wynika z mylnego tłumaczenia sobie ustawy, gdyż rząd nie miał wcale podobnego zamiaru. Do prawa petycyi dołączył wydział wniosek Hansemanna, aby wolno było ludowi odbywać publiczne zgromadzenia w celu układania petycyi. Przy głosowaniu nad tym wnioskiem, pokazała się większość przeciw niemu. Nastąpiła potém poprawka Zimmermanna, którą do głosowania ułożono w tę formułę: czyli nietylko ma być wolno deputowanym, lecz także ma być ich powinnością, aby wszelkie petycye od swych kommittentów, lub korporacyi miejskich nadesłane podawali. Przy głosowaniu poprawka upadła także.

Minister spraw wewnętrznych Canitz w dosyć długim głosie oświadczył, że widzi, iż zgromadzenie poniekąd samo się ogranicza w prawie petycyi przez wykładanie w daleko ciaśniejszym zakresie ustawy z dnia 3go Lutego r. b. jak to z jéj słów wynika. I tak w słowach tych wyrzeczono, że sejmowi wolno się zajmować sprawami wewnętrznemi kraju lub kilku prowincyi. Wnoszą ztąd deputowani, że sejmowi nie wolno radzić nad sprawami zewnętrznemi. Rzecz atoli nie ma się tak wcale. Sprawy bowiem zewnętrzne nie mogą być prowincyalne, lecz tyczą się zawsze całego państwa. Sprawy zaś wewnętrzne są ogólne i prowincyalne, dla téj ich różnicy, weszła o nich wzmianka do ustawy, lecz wcale nie dla tego, aby sprawy zewnętrzne miały być przedmiotem dla zgromadzenia zakazanym. Niektóre przedmioty niekwalifikują się wprawdzie do petycyi, a do takich należą zatargi holsztyńsko-szlezwickie, gdyż to sprawa czysto obca, lecz i tych rząd nie zakazał, tylko się spuszcza na właściwy takt peputowanych. Ale stosunki związku celnego, lubo to interess zagraniczny, ale, że kraju bezpośrednio się tyczy, są bardzo właściwe na petycyą.

Marszałek w zabranym głosie, oświadczył swą pociechę z takiego objaśnienia ustawy z dnia 3. Lutego przez ministra spraw wewnętrznych. Żałował, że poodalał niektóre petycye, gdyż pod tym względem innego był zdania. Trzeba się spodziewać, że minister spraw zagranicznych porozumiał się w tym względzie z drugimi ministrami i komissarzem sejmowym. Oddalone petycye mogą być na nowo podane, a zgromadzenie zapewne okaże takt przyzwoity i jedne petycye będzie popierało, a drugie bez uwagi pominie.

Z powodu oświadczenia ministra spraw zagranicznych, wnioski wydziału względem petycyi co do spraw zewnętrznych, same przez się upadły i dla tego referent Heydt oświadczył, że je już milczeniem pokryje.

Beckerath mówił, że także podał petycyą względem sprawy szlezwickiéj. Według oświadczenia marszałka, może ona teraz przedostać się do zgromadzenia, ale minister spraw zagranicznych, zrobił względem niéj pewien wyjątek, jednakże minister mówił, że sprawy zewnętrzne, które są połączone z wewnętrznemi, mogą być petycyą objęte. Żadna zaś sprawa bardziéj nie wiąże się z wewnętrznemi jak właśnie holsztyńsko-szlezwicka, która zyskała sympatyą w całych Niemczech. Ta sympatya rozrażona obudza uczucie narodowe, a uczucie narodowe jak każdemu krajowi tak i Prussom doda największéj siły wewnętrznéj; siła zaś wewnętrzna jest i sprawą wewnętrzną.

Minister Canitz oświadczył, że sprawa holsztyńsko-szlezwicka jest

sprawą wewnętrzną obcego kraju. Związek niemiecki zrobił w niéj tyle, ile miał do zrobienia; wojny powodem stać ona się nie może. Wprowadzenie jéj na sejm, byłoby tyle czczą demonstracyą.

Deputowany Siebig mówił, że na Prussy cały naród niemiecki ma oczy obrócone i Prussy nie powinny obojętnie patrzeć, kiedy cząstka narodu niemieckiego ma ginąć. Niemcy mogą być wielkie tylko przez jedność i kwitnąć tylko wtedy, kiedy Prusy będą zadosyć czyniły swemu obowiązkowi. Ograniczenia poczynione w Szlezwiku zraniły serce Niemiec i dotknęły ich ciało od południa do północy, a spółczucie całego narodu podzielono i na tronie bawarskiém; znalazło pochwałę nawet i w Prusach. Czy Prusy mogą kiedy lub nie, doczekać się tego losu, który spotkał Polskę. (Oho!) to przecież zgromadzenie sejmowe uchybiłoby sobie samemu, gdyby miało w obliczu swéj ojczyzny Niemiec, całą tę sprawę milczeniem pominąć.

Mówił daléj: jeszcze na jeden punkt muszę zwrócić uwagę, jest niezmiernie ważnym a smutnym wypadkiem obejście się z Krakowem; przez ten wypadek jednem pociągnieniem pióra poprzekrawono żyły żywotne najbogatszéj prowincyi pruskiéj i poniosła ojczyzna najgłębsze rany, które się bodaj zagoić dadzą. Skoro takie wypadki zachodzą, to sądzę, iż jest dostateczna przyczyna do usiłowania, aby rząd przekonać, że należy je w zgromadzeniu rozbierać, poobjaśniać i nareszcie wnieść prosbę do Najjaśniejszego Pana, aby w miarę sił i okoliczności wejrzał w rzeczy, przy których okazuje się tego potrzeba.«

Marszałek. »Skorom już prosił, aby znowu oddano petycye względem Holsztyna i Szlezwiku, które chcę przesłać do właściwego wydziału, to mniemam, że na tem będzie dosyć.«

Hansemann mówił, że zgadza się z wydziałem, aby w §. 13. ustawy z dnia 3. Lutego r. b. było powiedziane zamiast »sprawy wewnętrzne państwa« interessa państwa.

Hrabia Schwerin był tego zdania, że Hansemann mylnie rozumie słowa ministra, gdyż Hansemann chce dopiero wnosić do króla o zmianę taką słów, w skutek któréj wolnoby było radzić zgromadzeniu o sprawach zewnętrznych, minister zaś powiedział, że zgromadzenie od samego swego powstania ma prawo i do spraw zewnętrznych.

Minister Canitz oświadczył, że on niepozwala sobie stanowczo i niejako prawomocnie tłumaczyć ustawy królewskiéj, lecz czytając jéj słowa, niezdaje mu się, aby sprawy zewnętrzne wyłączała od przedmiotów sejmowych. Ministrowie nieograniczają postępowania zgromadzenia, ale gdyby on (Canitz) był członkiem sejmu, toby odradzał od petycyi, które do niczego doprowadzić niemogą, jak n. p. petycya względem Krakowa. Jeżeliby jednak do niéj przyszło to ministerstwo spraw wewnętrznych, niebędzie się uchylało od stósownych wyjaśnień.

Deputowany hrabia Schwerin. »Skoro tylko minister uznaje, że można w takich sprawach podawać petycye, to dosyć będzie prosić Najjaśniejszego Pana, żeby raczył ustawę wyjaśnić.«

Minister. Niemogę tu ani przyznawać, ani zaprzeczać żadnego prawa.«

Hrabia Schwerin. »Chodzi o to, czy prosić króla o nadanie prawa, czy o wytłumaczenie już istnącego?«

Deputowany Siebig. »Ośmielam się uczynić uwagę, że moje słowa uniosły mię za daleko.«

Minister Canitz: »Nie siedzimy tu dla prowadzenia rozmów.«

Siebig. Muszę uczynić uwagę, że tu chodzi o klassę zarobkową w Szląsku.

Minister Canitz. »Niesiedzimy tu dla prowadzenia rozmów.«

Deputowany Milde był tego zdania, że z ustawy powinien wypaść wyraz wewnętrzne a wnišć do niéj wyraz interessa i dodał: my niemamy już polityki dynastycznéj, bo istnie tylko polityka ludów, polityka interessów, a to interessów, które się odbijają jak w źwierciedle we wszystkiem tem, co nam jest w życiu drogiem i te interessa będą na przyszłość pod wszelkim względem opisywały nasze stosunki na wewnątrz.«

Marszałek zapytał się: czyli ma prosić króla o deklaracyą względem spraw zewnętrznych? i gdy obstającym za tem pytaniem kazał wstać z miejsca, całe zgromadzenie wstało.

W dalszym ciągu obrad przystąpiono do stosunków religijnych. Prawa dotychczasowe względem reprezentacyi wymagały, aby oborcy i ich reprezentanci należeli do jednego z kościołów chrześciańskich. Prawo krajowe czyni atoli różnicę pomiędzy wyznaniami chrześciańskiemi, a sektami tolerowanemi. Że i rząd trzyma się téj zasady, widać stąd, iż oddalił wybor reprezentanta, który został tak zwanym niemieckim katolikiem. W wydziale 14 głosów było tego zdania, że ludzie inaczéj jak dotychczasowe wyznania wierzący, to jest nowowiercy albo dissidenci niepowinni tracić praw reprezentacyjnych. Dwóch tylko członków mówili, że na to zgadzać się trudno, bo niewiadomo czyli dissidenci trzymają się głównych zasad chrześciańskich, azatem czyli są istotnymi chrześcianami. Większości z 14 złożona, odparła, że niemoże się wdawać w żadne głębokie teologiczne rozprawy i uchwaliła:

wnieść na zgromadzeniu o prośbę do Najjaśniejszego Pana, czyliby niedało się wynaleźć sposobu, aby prawo wyborów i prawo reprezentacyi zostało rozciągniętem do wszelkich religijnych społeczeństw chrześci--kich.

Deputowany Saucken (Julienfelde) oświadczył życzenie, aby jego wniosek niebył rozbierany przy niniejszém przedmiocie wychodzącym z wydziału IV_t, bo go oddzielnie przedstawi wydział I. Wniosek zaś jego był: »przy wykonywaniu praw politycznych nikogo nienależy się pytać o religią.«

Beckerath oświadczył, że ten wniosek Sauckena jest w wydziale I. tylko przyczepiony do królewskiéj propozycyi, tu zaś w całości przychodzi przedmiot przed zgromadzenie według przepisu regulaminu, azatem niepodobna go kaleczyć.

Deputowany Saucken powiedział, że skoro się pokazuje inne życzenie, to nie obstaje, aby początek obecnéj petycyi odkładać do dalszych rozpraw.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Z Petersburga, d. 15. Maja. — W gazetach gubernjalnych obwieszczono okólnik ministra spraw wewnętrznych, wydany do naczelników gubernij, następnego brzmienia: »Sekretarz stanu Taniejew zawiadomił mię, że Naj. cesarz, obawiając się, aby przy ogromném rozwinięciu handlu zbożowego w tym roku, widoki korzyści i zysków nie były powodem do wyczerpania wszystkich zapasów zboża, najwyżéj rozkazać raczył: najsurowiéj przypomnieć wszystkim naczelnikom i marszałkom gubernij, że na ich bezpośredniéj odpowiedzialności leży obowiązek, iżby wszystkie magazyny zapasowe były nieodzownie uzupełnione do przepisanéj ilości zboża. W skutek tego J. C. Mość raczył w krótkim czasie nakazać rewizję magazynów przez umyślnie delegowane osoby i jeżeli się gdziekolwiek wykryją nieporządki, wówczas marszałkowie powiatowi i opiekunowie magazynów, z najwyższego rozkazu pod sąd oddani będą.«

Francya.

Paryż, dn. 23. Maja. — W biurach izby deputowanych pracowano wczora nad kilku wnioskami i projektami do prawa. Przeciw wnioskowi pana Cremieux, względem usunięcia wszystkich członków w obu izbach od udziału i administracyi przy kolejach żelaznych, oświadczyło się wielu członków. Wyznaczono jednakowoż w tym celu komissią, która zda sprawę z projektu. Bez sporu wyznaczono komissią względem przyzwolenia 13,600,000 fr. na budowę trzech kolei żelaznych, a mianowicie 4 miliony na dokończenie sztucznych robót przy kolei z Paryża do Lille, 5 milionów, na zapłacenie wynagrodzenia za odstąpienie gruntu na linii kolei z Awinionu do Marsylii i 4,600,000 fr. na naprawę szkód poczynionych przez wezbranie wód na kolei z Orleanu do Vierzon.

Constitutionnel daje statystykę komissyi izby deputowanych, które są zatrudnione sprawozdaniami względem przedłożonych projektów prawa. Organ Thiersa użala się, że opozycya w małéj tylko liczbie wesła w skład tych komissyi i urzędnicy połowę, a często większą część ich składają, tak np. w budżetowéj komissyi zasiada na 18 członków, 10 urzędników, w innych komissiach toż samo, a czasem jeszcze więcéj.

Mówią, że minister oświecenia Salvandy wystąpi z gabinetu i nastąpi w miejce księcia Montebello, jak poseł do Neapolu.

Sąd kassacyjny zniósł wyrok sądu wojennego w Oranie, w moc którego porucznik Marin skazany został na śmierć, ponieważ w roku 1845. dnia 28. Września poddał się Abd el Kaderowi z 200 żołnierzami bez wystrzału. Za powód do kassacyi podał jeneralny prokurator Dupin, że prawo, do którego się odwołał sąd wojenny, nie jest ważném, a natomiast innego nie masz, któreby można do tego przypadku zastósować. Sąd kassacyjny roskazał wypuścić porucznika Maren, który nie uznawał właściwości sądu wojennego i wcale się nie chciał bronić.

Pan Parmentier powiada w swoim pamiętniku o jenerale Cubières co następuje: pod pozorem przekupstwa, które jenerał ten uznał za konieczne i przyrzekł je wykonywać, zażądał pan Cubières dwudziestéj części kapitału całego towarzystwa, to już według artyłu 405 prawa karnego, jest oszustwem. A tu nie koniec przestępstw jenerała. D. 18. Października 1844. utrzymywał pan Cubières, że zapłacił cenę przekupstwa i że jéj powrócić nie może. A więc przedawnienia nie masz tego przestępstwa według artykułu 638 kryminalnéj instrukcyi. Następnie oświadcza Parmentier, że listów do niego pisanych dla oszukania akcyonariuszów nie dyktował jenerałowi Cubières, ani też ich nie układał. Z własnego on je pisał natchnienia i jemu się tylko należy ten zaszczyt. Przyznaje w końcu Parmentier, iż żądał od jenerała, aby odkupił od niego, jego akcye w przedsięwzięciu towarzystwa kopalni w Gouhenans za 2 miliony franków, i że mu groził w razie przeciwnym processem i ogłoszeniem jego listów. Nigdy jednak nie przyrzekał powrócić listów jenerałowi, chociażby był kupił od niego akcye, miał tylko zamiar milczeć; ale to nie na zawsze.

Spodziewać się należy, że jenerał Cubières odpowie na te zarzuty Parmentiera publicznie. Cała ta jednak sprawa dowodzi nie najpochlebniéj o administracyi francuskiéj.

Izba parów większością odesłała do ministra handlu i rolnictwa petycyę podpisaną przez 222 mieszkańców miasta Hawru; w téj petycyi mieszkańcy owi proszą o uwolnienie stałe od cła zboża, bydła, pekeflajszu oraz innych artykułów służących do pożywienia klassom pracującym. Komissya

jednak, której polecono sprawozdanie w téj petycyi radzi tylko tymczasowe zadośćuczynienie prożdie, dopóki nieustanie powszechnie panująca nądza.

Do portu Marsylii jak donosi Moniteur, w ciągu dwóch dni 7 i 8 przybyło na 60 okrętach 147,522 hektolitrów pszenicy a 230,000 hetolitrów owsa.

Według wiadomości z Algieru do 9. b. m. w d. 6. b. m. korpus amii pod marszełkiem Bugeud przeznaczony do wkroczenia do Kabylii znajdował się w dniu 7. w obozie pod Dra-Kuruch. Marszałek przybył tamże 7 wieczorem w towarzystwie swych adjutantów, oficerów służbowych, jenerałów Lechene, Gentil i Blangini, równie jak i dyrektora centralnego spraw arabskich, półkownika Daumas. Rano w dn. 8. ruszono do Bugia pod dowództwem samego marszałka, który do zdrowia już prawie zepełnie przyszedł. Marszałek ogłosił w przód proklamacyę do wszystkich pokoleń wielkiéj doliny Wed-Sachel i Suman, równie jak na północy Setif i okolic Bugia, w któréj objawia im swe zamiary; grozi on karą wszystkim pokoleniom, które nie poddadzą się Francyi idąc za przykładem innych, lub szerzyć będą anarchię na inne pokolenia napadając; równie karać ich będzie za to, że niektóre słuchają naczelnika Muley-Mahomeda, który ich zachęca do wojny z Francyą. Pragnący pokoju powinni wypędzić Muley-Mahomeda oraz innych burzycieli; którzy zaś chcą wojny, znajdują do tego Francuzów gotowych.

Kapitan brygu handlowego »Frances« donosi, że przed ośmiu dniami stał z okrętem na kotwicy niedaleko wyspy Achillesa. Do niego przybyło 9 czołen z 36 uzbrojonymi Irlandczykami, którzy weszli na pokład okrętu i rozumieli, że znajdą na nim żywność. Przekonali się w krótce, że cały ładunek składał się z cukru, którego nietknęli, ale kapitan musiał im oddać wszystką swą żywność, a na widok sucharów wstrzymać się nie mogli i spożyli je jeszcze niemal wszystkie na okręcie. Po nasyceniu się opuścili znów okręt, niedopuściwszy się żadnego gwałtu.

Anglia.

Londyn, dn. 22. Maja. — Królowa z mężem odjechała wczora do Claremont. Limerik Chronicle utrzymuje, że deputacya towarzystwa przyjaciół odwiedziła lorda J. Russla i oświadczyła mu, że jeżeli wniesie do parlamentu, ażeby nie pobierano podatku na wsparcia po domach roboczych lub dla biednych poza domami temi, natenczas, jeżeli parlament przyjmie ten wniosek, sami chcą ofiarować równą summę na wsparcie i utrzymanie ubogich, co rząd daje aż do przyszłych żniw. Nadto chce bezpłatnie zatrudnić się rozdawaniem tych wsparć co dotąd z wielkiemi było połączone kosztami, bo urzędnicy liczni i dobrze płatni zatrudniali się rozdawaniem i rachunkami. Nie wiadomo co lord John Russel odpowiedział.

Na posiedzeniu izby niższéj Dr. Bowring zaprojektował zniżenie ceł od wina i żądał ukonstytuowania się izby w jeneralny komitet. Uczynił on uwagę, że Anglia w XIII. wieku daleko więcéj wina konsumowała jak dzisiaj przy cłach wysokich i że w 1805. r. cło od wina przynosiło $2\frac{1}{2}$ mil. f. szt. rocznie skarbowi, kiedy dziś tylko 1,900,000 f. szt. czyni. Cło dziś wynosi 160 procent od wartości, w wielu wypadkach 800, 1000, nawet 1200 procent, a przypuszczenie win fancuskich szczególniéj, dałoby ludowi zdrowy i dobry napój i powiększyłoby odbyt fabrykantów angielskich. Kanclerz izby skarbowéj oparł się projektowi, ponieważ przyjęcie wywołałoby znaczny chwilowy ubytek w skarbie a powiększenie odbytu jest bardzo wątpliwe. W skutek tego projektujący cofnął swą mocyę. Reszta rozpraw nie przedstawiała wielkiego interesu. Bil o pozwoleniu na dyskonto w pożyczce 8 mil. f. szt. poraz drugi odczytano, a na wniosek pana Wortley postanowiono komissję, która ma zdać sprawozdanie o stósowności istniejących zakazów małżeńskich, szczególniéj co do zakazu żenienia się z siostrą zmarłéj żony. Projekt o poprawie rybołóstwa irlandzkiego został odrzucony.

Wczoraj w teatrze St, James, w obecności królowéj, miało miejsce drugie przedstawienie amatorów na korzyść biednych zgłodniałych Irlandyi i Szkocyi. Wystawiono Wiktora Hugo trajedyę Hermani, w tłumaczeniu hrabiego Ellesmore, z prologiem lorda Morpeth. Wczoraj występowała Jenny Lind w roli Aminy w Lunatyczce i wywołała podobny zapał jak za pierwszym wystąpieniem.

Hiszpania.

Paryż, dn. 23. Maja. — Upowszechniła się pogłoska, że Benet Tristany w rzeczy saméj został napadnięty pod Solsoną dnia 15. b. m. przez kolumnę pułkownika Baxeras, wzięty do niewoli i na roskaz jenerał kapitana Pavia rostrzylany w Solsonie. Cios śmiertelny zadano tym sposobem sprawie karlistoskiéj.

Ajenci policyi stawili się u pana Guell, któremu infantka Józefa chciała oddać swą rękę, przetrząsnęli jego papiery i zabrali kilkanaście miłosnych listów infantki do niego pisanych, by je królowéj przedstawić. Następnie wsadzili pana Guell do powozu pocztowego i odwieźli go do Kadyksu, zkąd odwiezionym zostanie do Hawany swéj ojczyzny. Nie brak tutaj osób, które postępek ten uważają za przeciwny prawu. Obydwom starszym członkom rodziny infanta don Francisco pozwolono zawrzeć małżeństwa ich stanom nieodpowiednie, dla tego najmłodsza spodziewała się, że jéj się to powiedzie i że po ślubie otrzyma pozwolenie królowéj, która oddawna o miłosnym stosunku wiedziała. Zakochana para postanowiła zatem, że ślub odbędzie się w nocy z dnia 1. Maja, by zaś uniknąć wszelkiego pozoru, odbyć się miał pod gołem niebem w ogrodzie Buen Retiro. Wezwano tam duchownego, który miał dać ślubne błogosławieństwo, towarzyszyć mu mieli jako świadkowie jenerałowie Prim i Moreno. Infantka sama opuściła pałac swego ojca w sukniach męzkich, by nie zostać poznaną od służby. Ledwo jednak owe pięć osób się zebrało, ukazał się naczelnik polityczny i aresztował ich. Jak tylko infantka godność swą objawiła, odprowadzono ją do pałacu ojca, narzeczonego także wolno puszczono. Obydwaj jenerałowie zeznali, że nic o całéj sprawie nie wiedzą, i że znajdowalisię tam jako wezwani na sekundantów do pojedynku zamierzonego.

Pan Mon został w istocie aresztowanym, ponieważ pomiędzy papierami aresztowanego de la Riva znaleziono listy, z któych wnosić można było iż pomiędzy obydwoma ścisłe związki zachodziły. Pan Mon powołał się na swe prawa jako deputowany i dla tego tylko w domu jest aresztowanym. Właśnie rozeszła się tu pogłoska, że w Aranjuez strzelano do jenerala Serrano.

Brygadyer Jame Oltega, któremu powierzono dowództwo brygady armii obserwacyinéj, ma, jak zapewniają, wkrótce udać się ztąd do granicy portugalskiéj.

Portugalia.

Dowiadujemy się, że wyspa Madejra oświadczyła się za juntą w Oporto i że »Osto de Jutho« korweta o 26 działach przeszła na stronę powstańców, podobnie jak parostatek »Conde de Toyol, ostatni z parorostatków królowéj.

Belgia.

Bruksela, dn. 18. Maja. — Przed ósmiu dniami wszczęły się tu rozruchy. Następnie poszły za tym przykładem miasta Gent i Tournay. W Gent nawet daleko były groźniejsze, niż z razu rozumiano, a do wczorajszego wieczora niewiedziano cyli ustały. Łupienie składów piekarskich trwało w poniedziałek aż do południa, chociaż cały garnizon wystąpił i gwardya narodowa. Wczora z rana wszczęły się na nowo rozruchy. Wojsko biwakuje na bruku i placach publicznych. Burmistrz ogłosił zakaz, że na ulicy i po placach publicznych nie wolno żadnéj osobie się zatrzymywać. Jutrzejszym porannym pociągiem dowiemy się o tamecznych wypadkach.

Bruksela, dn. 20. Maja. — Nasze wiadomości z Gent brzmią nader smutno. Rozruchy ponowiły się wczora. We wszystkich dzielnicach miasta złupiono piekarzy, a tłumy niespokojne muszą mieć zorganizowanych szpiegów, którzy ostrzegają je o nadchodzącém wojsku. W tenczas tłum ludu rozbiega się i dopuszcza w innéj okolicy podobnego rodzaju rozruchów i bezprawia. Jednę piekarnią nawet do szczętu zniszczono. Wojsko okazało nadzwyczajne umiarkowanie, gwardya niezmordowaną gorliwość, a chociaż lud rzucał kamieniami i zranił kilku żołnierzy ciężko, jednakowoż krew obywatelska nie płynęła. Na placu Altervelder wojsko tak się ujrzało ściśnioném, że musiało dać ognia z palnéj broni, ale nikt nie zginął, bo strzały były skierowane w górę. Po téj salwie lud nagle opuścił ten plac. Dla przywrócenia spokojności pozamykano wszystkie szynkownie.

Austrya.

Wiedeń, dn. 21. Maja. — Akademia umiejętności została nareszcie urządzoną i jéj professorowie zamianowani. Z listy professorów, których jest 40, okazuje się, że nie są to mężowie, krórzyby przedstawiać mogli umiejętności, acz zkąd inąd mogą być zasłużeni. Nepotyzm, protekcye i tysiąc innych przyczyn szkodzących umiejętnościom, wpłynęło na ten wybór, gdy tym czasem słynniejsze imiona w naukach pominięto, jak np. chemika Meissnera. Wszystkich zadziwia wybór hrabiego Jessenoffy na professora umiejętności. — Władze miejscowe obawiają się zaburzeń głodowych, dla tego wydały roskaz do władz fortyfikacyjnych, aby te obejrzały bramy właściwéj stolicy, któremi można się zabezpieczyć przeciw napaści z 34 przedmieść. Władza fortyfikacyjna obejrzała bramy i nocną dobą roskazała zamki, zawiassy i klucze bram napuścić oliwą, aby się łatwo zamykały i aby się nie powtórzył przypadek wydarzony w Ulm, gdzie podczas rozruchów żadnéj bramy nie można było zamknąć przed wzburzonym ludem, tak były zardzewiałe.

Wenecia w Maju. — W marynacie naszéj rozwija się od niejakiego czasu ruch wielki, a szczególniéj zwracają całą baczność na statki parowe. Postanowiono je o cztery nowe statki parowe powiększyć, a na ich uzbrojenie leją żelazne armaty w giserni cesarskiéj w Maria Zell w Styryi pod dozorem kapitana od marynarki Liberta de Paradis i porucznika od artyleryi Szewczyka. Taż sama gisernia podobno się także podjęła ulać armaty pod najtańszemi warunkami dla uzbrojenia Ulmu. — Uczyniła tu niemałe wrażenie wiadomość, że rząd sardyński ma zamiar zaprowadzić na wzór pruski stany doradzające, a w tym celu ma zamiar porozumieć się z rządem francuskim i papieskim. — Papież potrzebuje wystąpienia niepodległego kraju świeckiego we Włoszech, aby nie być wystawianym na ciągłe reklamacie dyplomatyczne. Za rządem sardyńskim pójdzie natychmiast książe toskański i zaprowadzi instytucie stanowe z głosem doradczym. Oddziaływać to będzie na austryackie Włochy, a ztąd łatwo może wypłynąć, że poruszenia stanowe, jak w Czechach, niższéj Austryi i t. d., po-

dobnie i na południu monarchii austryackiéj poczną puszczać kiełki i nakłonią rząd do zaprowadzenia zmian w urządzeniu spraw stanowych. — Dyplomatyczne wystąpienie Rzymu w Konstantynopolu nabiera coraz większego znaczenia. Nie tylko Francyi ale i innym katolickim narodom chodzi o to, ażeby przeciw kościołowi greckiemu, a szczególniéj kościelno politycznym dążnościom Rossyi, stawiać równowagę.

W ł o c h y.

Rzym, d. 10. Maja. — Po zniesieniu akademii duchownéj (academia ecclesiastica), ten sam los spotkał szpital de S. Spirito, położony niedaleko kościoła św. Piotra, przy którym kanonicy utracili swoje posady i dochody. Według dawnych statutów mieli oni doglądać bezpłatnie chorych tak ze stanu cywilnego jakoteż wojskowego umieszczonych w tym zakładzie. Dozór zwierzchności nie wykonywano na samych dozorców, ztąd poszło, że ci się opuścili i żyli wygodnie i niepodlegle z dochodów przywiązanych do tego zakładu. Temu stanowi rzeczy położono koniec, a kapucynów bezinteressownych i lubionych powszechnie przez lud w ich miejsce osadzono.

Pytanie względem zaprowadzenia kolei żelaznych zostało w tych dniach rozwiązane bez powszechnéj radości. Zagraniczni kapitaliści będą przypuszczeni do tych przedsiewzięć kosztowych. Papież zażądał jeszcze przed podpisem ustaw sprawozdania względem czasu i rodzaju wsparcia ze strony rządu. Ponieważ pośpieszono ze sprawozdaniem, przeto spodziewają się w tych dniach podpisu ustaw. Roboty niezawodnie wkrótce się rospoczną około kolei żelaznych w państwie papieskiém.

T u r c y a.

Konstantynopol, d. 5. Maja. — Na granicy greckiéj stoi teraz 40,000 wojska tureckiego, które ma wzmocnić drugie tyle wojska. Niechęć pomiędzy ludem chrześciańskim i muzułmańskim wybucha teraz barczęsto w sposób niebezpieczny. W Albanii odbywają się ruchy podejrzane, po archipelagu tureckim samowolnie rozbójnicy morscy bobrują i niedawno zdobyli okręt turecki. Francuski statek parowy przybył tu i nie udzielił żadnéj wiadomości, jakie sprawiło wrażenie ostatnie ultimatum rossyjskie w stolicy. Porta odjęła wszystkim konsulom greckim w Turcyi exequatur. — Tymczasem w Rossyi południowéj zgromadza się znaczne wojsko nad granicą turecko mołdawską.

G r e c y a.

Pow. gaz. augsburgska donosi, że rząd grecki w sporze swym z Turcią wezwał Austrią na pośrednika, bo nie liczy na pomoc francuską.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Pewny stary i doświadczony gospodarz wiejski w Niemczech, o teraźniejszym głodnym czasie, i o przyczynach jego wyraził się tak: « gdy trzypolowe gospodarstwo, (przy którem zawsze 3cia część gruntów odłogiem leży), skasowanem zostało, i ziemię przymuszano ciągle pracować i rodzić, rzekłem do siebie: ziemia kiedyś pomści się. Chemja wynajdywała różne obliczenia, a ja zawsze mówiłem: ziemia musi także mieć Niedzielę, musi odpoczywać. Ziemia równie jak człowiek potrzebuje wzmocnienia odpoczynku. Karmcie człowieka nasilniejszemi i najpożywniejszemi potrawami, jeżeli nie odpocznie, jeżeli spać nie będzie, będzie zawsze bez sił i mdły. Za nadto przesilona ziemia, w prawdzie rodzi owoce, ale złe, niesmaczne, a nawet nie do użytku. Kartofle nie są chore, ale ziemia jast chorą. Ja tego nie mogę w całem znaczeniu tego wyrazu dowieść, ale jestem przekonanym, sądząc po innych analogicznych zjawiskach natury. Pewien rodzaj gnoienia ziemi, jest toż samo co trufle i mocne korzenie dla ludzi; one dają w prawdzie sztuczne życie, ale to życie przed czasem zużywa się i trawi.

O'Connell oświadczył przed swoją śmiercią życzenie, ażeby serce jego pochowano w Rzymie, a ciało w Irlandyi. Temu życzeniu stanie się zadosyć.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Laskowo, położona w powiecie Wągrowieckim, otaxowana przez Landszaftę na 66,564 Tal. 5 fen, ma być sprzedaną na dniu 11. Października 1847. zrana o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych.

Taxa, wykaz hipoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze.

OBWIESZCZENIE.

Dziedzicom dóbr ziemskich w W. X. Poznańskiém, którzy do towarzystwa ziemsko-kredytowego tutejszego nie przystąpili, lub przed ogłoszeniem Najwyższéj ustawy z d. 15. Kwietnia 1842. przez wymazanie całego swego długu listami zastawnemi zaciągnionego znów z niego wyśli, oznajmiamy, iż dozwolony im jeszcze wedle §. 1. wymienionéj ustawy od dnia jéj publikacyi pięcioletni okres przystępu do rzeczonego towarzystwa w departamencie Poznańskim z dn. 21. Czerwca, a w departamencie Bydgoskim z dniem 1. Lipca b. r. upłynie, i że wedle § 2. ustawy ci, którzy do tego czasu nie zadeklarują swojego przystępu, równie jak ci, co przed upłynieniem tego czasu, a najdaléj do Bożego Narodzenia r. b. nie uprzątną przeszkód tamujących przyzwolenie i zaintabulowanie listów zastawnych przynajmniéj tak dalece, iżby złożoném przez siebie wyraźném świadectwem władzy hipotecznéj udowodnili dostatecznie hipotecznego dóbr stanu przysposobienia do zaciągnienia listów zastawnych na zawsze od udziału w towarzystwie kredytowém wykluczeni zostaną.

Również zwraca się uwaga teraźniejszych członków towarzystwa kredytowego, iż po upłynieniu terminu resp. 21. Czerwca i 1 Lipca r. b. wedle §. 16. ustawy, nie będą już przyjmowane wnioski o rozpatrzenie tax i przyzwolenie dodatkowych pożyczek, i że nie ma w przypadkach, gdy dziedzic nie zaciągnął jeszcze listów zastawnych aż do połowy swéj taxy celem pożyczki sporządzonéj, być akordowana dodatkowa pożyczka ziemstwa jakiéj §. 24. regulaminu kredytowego z dnia 15. Grudnia 1821. dozwala, ale owszém system z upływem rzeczonego okresu ma być dla wszystkich dziedziców za całkiém i niezmiennie zamknięty, uważanym.

Poznań, dnia 19. Lutego 1847.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Ponieważ na terminie dnia 11. Maja r. b. nie ofiarowano dogodnéj ceny na dzierżawę szpichlerza niegdyś Bielefelda pod Nrem. XIII. Kolumbii, przeto wyznaczony jest inny termin do dalszego wydzierżawienia tegoż szpichlerza na rok lub na więcéj lat na poniedziałek dnia 7. Czerwca r. b. z południa o godzinie 3ciéj na gruncie.

Chęć dzierżawienia mający zapraszają się nań z tą uwagą: że bliższe warunki w terminie oznajmione będą, także przed terminem już w biurze Dyrekcyi budowania twierdzy przejrzane być mogą. Poznań, dnia 29. Maja 1847.

Król. Dyrekcja budowania twierdzy.

Wierzycieli ś. p. Władysława Ruttera dziedzica Stajkowa, zawiadamiamy: żeśmy puściznę jego podzielić się postanowili. Wzywamy ich przeto, aby do pełnomocnika naszego Krauthofera Rzecznika w Poznaniu się zgłosili. — Poznań, dnia 28. Maja 1847. r.

Antoni Woykowski.
Nepomucena z Rutterow Kaulfussowa.
Wilhelm Kaulfuss.
Michalina z Rutterow Fuchsowa.
Dr. Jan Karól Adolf Fuchs.

W Sokolnikach małych pod Szamotułami są do sprzedania: maciór zdatnych do chowu 200 sztuk, skopów 150, baranów 100; ostatnie stać będą w czasie wełnianego jarmarku w podwórzu domu Ziemstwa kredytowego.

Poznań, dnia 27. Maja 1847.

Jarochowska.

Aukcja tytuniów i cygarów.

W piątek dnia 4. Czerwca zrana od godziny 9téj a z południa od godziny 3ciéj w domu Pana Witkowskiego przy Sapieżyńskiém Nr. 3. sprzedawać się będzie z przyczyny zaniechania handlu kilka tysięcy paczek tytuniu i przeszło trzydzieści cetnarów tytuniu w rólach, 20,000 cygarów rozmaitego gatunku, wszystkie narzędzia fabryczne, tudzież stoły, krzesła i inne sprzęty domowe przez publiczną licytację za gotową zaraz zapłatę. Anschütz.

Nowe arkusze kuponowe do listów zastawnych polskich sprowadza tak jak dawniéj

A. Remus.

Kommissant polak znający gruntownie praktykę materjalną i uzdatniony do prowadzenia korespondencji w języku niemieckim, znajdzie na St. Jan r. b. korzystną posadę.

Bliższéj wiadomości udzieli

Leopold Goldenring
w Poznaniu, w rynku Nr. 62.

Od 1. Czerwca zaprowadzę polską kuchnią, i chcących się miesięcznie stołować, zapraszam.

J. N. Pietrowski w Hotelu Rzymskim.

Marcowy porter z r. 1847. poleca Ernest Weicher, w starym rynku Nr. 54.

Świeży porter

otrzymał Handel **W. Czapińskiego** przy ulicy Szerokiéj Nr. 20.

Do łaskawego uwzględnienia!

Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnéj Publiczności donoszę niniejszém, że 5 Lipca r. b. zjadę do Poznania i mieszkać będę w domu przy ulicy Fryderykowskiéj pod liczbą 36. naprzeciw zegaru pocztowego.

G. F. Selle, krawiec z Berlina.

Podczas targu na wełnę jest do wynajęcia ***pierwsze piętro w rynku Nr. 58.*** **obok kamienicy Pana Trägera** ze składem na wełnę.

Żupański księgarz.

Skład na wełnę

jest i tego roku w Hotelu Rzymskim przy ulicy Wrocławskiéj do wynajęcia.

J. N. Pietrowski

Przy rynku Nowego miasta, tam gdzie na jarmark wełniany waga będzie urządzona, w ulicy Młyńskiéj pod Nr. 17. w kamienicy Pana E. Zakrzewskiego, są wygodne składy na wełnę do wynajęcia; tudzież pomieszkania tak na czas jarmarku wełnianego jak i na czas transakcij świętojańskich. Wzgłosić się o to można do stróża domu w suterynach.

Obszerne widne sklepy

na składy wełny przydatne

są do najęcia w starym rynku Nr. 54. u Ernesta Weichera.

Składy na wełnę

i pomieszkania są do wynajęcia pod Nrem. 36. Fryderykowskiéj ulicy naprzeciwko zegaru pocztowego u M. Pinkusa.

Wielkie składy na wełnę
pod pokryciem

przy Wilhelmowskiéj ulicy pod Nrem 8.
Poznań, w Maju 1847. Meyer Falk.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
23. Maja	+ 11,2°	+ 15,0°	27″ 10, 3‴	Połud. z.
24. »	+ 9,7°	+ 17,3°	28″ 1, 4‴	Zachodni.
25. »	+ 8,0°	+ 19,8°	27″ 10, 2‴	dito
26. «	+ 7,7°	+ 15,5°	28″ 1, 3‴	Póln. z.
27. »	+ 7,0°	+ 19,6°	28″ 3, 5‴	dito
28. »	+ 7,2°	+ 16,7°	28″ 1, 4‴	Zachodni.
29. »	+ 9,3°	+ 16,8°	28″ 1 8‴	Póln. w.